Cena jednego egzemplarza 20 gr. Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 25. Kraków, dnia 25 czerwca 1933. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P K. O. Kraków, Nr. 400-600.

W SPRAWIE ŁEMKOWSZCZYZNY.

Ilustrowany Kurjer Codzienny omawiał w paru artykułach stosunki na Łemkowszczyźnie przedstawiając je tendencyjnie tak, że opisy te i wywody rzucają fałszywe oświetlenie na stan kwestji.

Zwłaszcza dotyczy to artykułu z dnia 11 czerwca b. r. pochodzącego najoczywiściej od osoby, która ma ukryte cele usprawiedliwienia swego stanowiska.

Naturalnie nie wszystkie czynniki lokalne doprowadziły do tak smutnych rezultatów. Z uznaniem podnieść trzeba, że na ogół administracje powiatów zamieszkałych przez Łemków nie hołdowały poglądom informatora Kurjera Codziennego, to też nie doprowadziły do tak smutnych rezultatów, jak w powiecie gorlickim, gdzie zwalczanie „ukrainizmu" przy pomocy prawosławia . . spowodowało inwazję do powiatu obcych duchem i polskości popów prawosławnych, jak się okazało w 90 % zamaskowanych ukrainców użyźniła, grunt pod radykalizm społeczny rozsprzęgła współżycie wsi, i sprowadziło zatracenie drogowskazów ideowych na Łemkowszczyźnie.

Ani jednym czynem ten informator Kurjerka nie przyczynił się do obudzenia w rzeszach Łemków zbiorowej woli i dążności kulturalnej i społeczno — obywatelskiej współpracy z polskiem społeczeństwem, nie zaspokoił naturalnego na Łemkowszczyźnie głodu organizacyjnego i nie pomógł korzystnym dla Państwa Łemkowskim ruchom zespołowym.

Poważniejsi Łemkowie stali się przez to nieufnymi względem Władz i zajęli stanowisko nieprzyjaznej neutralności, młodsi zaś zaczęli na znak protestu przeciw niefortunnemu rozdwajaniu przechodzić do obozu bardzo nielicznych dotąd ukrainców. I tak ci księża którzy choć z przekonań ukraincy osiedleni na Łemkowszczyźnie od wielu lat nie mieli dotąd żadnego politycznego wpływu na ludność, teraz nawet bez trudów ze swojej strony znaleźli wyznawców dla swoich importowanych ze wschodniej Małopolski przekonań.

Zaiste długo i trudno będzie trzeba goić te rany zadane polskiej racji stanu przez „politykierstwo" takiego właśnie informatora Kurjera Krakowskiego.

Niesmaczne metody walki z duchowieństwem grecko-katolickiem, usprawiedliwianie, i protegowanie schyzmy . . . niby dla walki z ukrainizacją, organizowania niby kulturalne Łemków nadwyrężyło kredyt zaufania do Władz lokalnych i oziębiło filopolski sentyment wsi Łemkowskiej . . . —

Na szczęście nie wszędzie robiono takie fałszywe kroki, i tak np. na terenie nowosądeckim władze pracują nad zbliżeniem Łemków metodami rozumnemi i społecznie moralnemi.

Drukowanie elementarza Łemkowskiego jako podstawy, ew. hjerarchicznie drugiego po języku polskim składnika nauczania powszechnego na Łemkowszczyźnie, troska około stworzenia w Gorlicach utrakwistycznego polsko-ruskiego Liceum nauczycielskiego budzą nadzieję, że w najbliższym czasie fizjognomja ideowa Łemków stanie się wyraźną i nabierze rumieńców życia i zatrą się błędy działania szkodników w rodzaju tendencyjnego informatora z Kurjerka, nie mających odczucia należytego dla spraw społecznych, a pozatem co gorsza wykazujących znieczulenie poczucia prawnego.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty za II kwartał

Kto może emigrować do Brazylji

Syndykat Emigracyjny komunikuje, że do Brazylji obecnie emigrować mogą następujące kategorje osób:

1. Posiadacze imiennych wezwań, czyli „termo de responsabilidade" wydawane przez władze brazylijskie.

2. Emigranci bez wezwań, mający na pokaz 200 dolarów od osoby dorosłej, licząc od lat 12. Od dzieci zaś do lat 12 wymagany jest pokaz w wysokości dolarów amerykańskich 135.

3. Rodziny rolnicze, udające się na kolonje „Aguia Bianca" w Espirito Santo w charakterze osadników.

Karta okrętowa 3-ej klasy do Brazylji wynosi zł. 950—od osoby licząc od lat 10-ciu—667 zł. 50 gr. Najbliższy transport kolonistów wyruszy w pierwszej połowie lipca r. b.

Bliższych informacyj o warunkach wyjazdu do Brazylji udzielają zupełnie bezpłatnie oraz rejestrują osadników prowincjonalne Oddziały i Agentury Syndykatu Emigracyjnego oraz Centrala w Warszawie, ul Niecała Nr. 7.

Komunikat

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo—Rolnych komunikuje, że Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych, posiadaczy gospodarstw wiejskich ponad 100 ha rozpoczyna czynności w dniu 12, czerwca b. r. w gmachu Krzysztofory, Kraków Rynek Główny L. 35 III p. telefon Nr. 109.44.

Wnioski do tego Urzędu rolnicy winni składać za pośrednictwem Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, Kraków Rynek Główny L. 35. II. p.

Potrzebnych do wniosku kwestjonarjuszy dostarczy rolnikowi Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo—Rolnych.

Czego Hitler najbardziej się obawia.

Głośno jest dziś na świecie o Adolfie Hitlerze, że został kanclerzem Niemiec.

Hitler gnębi również i lud polski. Odgrażał się dawniej, gdy jeszcze nie był kanclerzem, że zniszczy Polskę, że odepchnie nas od morza, a z czasem zgnębi zupełnie.

Dziś, gdy Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec, nie wypowiada już głośno swych pogróżek. Ale w sercu zapewne żywi nieprzyjazne dla nas uczucia i zamysły.

Gdyby Hitler jednak był zupełnie szczery i zechciał nam powiedzieć, czego najbardziej obawia się ze strony Polski, usłyszelibyśmy od niego z pewnością takie słowa.

Obawiam się, że w Polsce panuje zgoda, ład, spokój, porządek.

Wszelkie niepokoje i kłótnie w Polsce radują serce moje. Obawiam się również, by w Polsce wszyscy jej obywatele nie stali się świadomymi i obowiązkowymi synami swej Ojczyzny. Wtedy przestaną kupować wyroby niemieckie, naczem straci

przemysł i handel niemiecki, przestaną szwarcować tytoń i cygara z Niemiec, na czem straci niemiecki Skarb Państwa.

Bardzo się cieszę — powiedziałby Hitler, gdyby naprawdę był szczery gdy się dowiaduję, ile tytoniu, cygar, papierosów, przeszwarcowano z Niemiec do Polski. Szkodzi to skarbowi Polskiemu pomaga mojemu. Obawiam się, by Polacy nie zmądrzeli i nie przestali szwarcować niemieckich wyrobów tytoniowych do Polski, szkodząc w ten sposób sobie, a dopomagając mnie w spełnieniu mych zamysłów własnemi, polskiemi pieniądzmi.

Tego z pewnością Hitler najbardziej się obawia.

A. N.

Ruch emigracyjny w I-szym tercjale 1933 r.

Według oficjalnych danych Ministerstwa Opieki Społecznej ruch emigracyjny i reemigracyjny w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego był następujący:

I. Kraje zamorskie.

Wyemigrowało razem w styczniu, w lutym, marcu i kwietniu 1933 r. ogółem 6.195 osób. Wróciło do Polski 1.248 osób. W liczbach względnych ruch się przedstawiał:

do Palestyny	wyjechało	63 °/₀	wróciło	2 °/₀
„ Argentyny	„	9, 3 „	„	40 „
„ U. S. A.	„	9, 1 „	„	4,1 „
„ Brazylji	„	7, 4 „	„	1,5 „
„ Kanady	„	4, 5 „	„	19 „
„ Urugwaju	„	1, 6 „	„	2,4 „
do innych krajów zamorskich		5, 1 „	„	31, „

II. Kraje kontynentalne.

Wyjechało ogółem 5.367 osób (w styczniu, lutym, marcu i kwietniu). Wróciło do kraju 5.476 osób.

W liczbach procentowych ruch był do:

Francji	wyjechało	50,1 °/₀	wróciło	70,7 °/₀
Łotwy	„	19,1 „	„	3,6 „
Belgji	„	3,3 „	„	3,1 „
Niemiec	„	2,2 „	„	4,4 „
innych krajów kontynentalnych	„	25,3 „	„	18,2 „

Jednajcie nam nowych prenumeratorów.

Przemysł Browarniczy w Polsce

Obliczone ostatnio przez Związek Przemysłu Browarniczego w Polsce dane cyfrowe ustalają spożycie piwa za r. 1932 na sumę 1.410.000 hkl. t. j. o 522.000 hkl. mniej aniżeli w r. 1931, co stanowi 27 °/₀ spadku spożycia piwa.

Styczeń r. b. przyniósł spożycie piwa w wysokości 55.000 hkl., t. j. o 40.000 mniej aniżeli w styczniu r. ub. co stanowi 41.1 °/₀ spadku. W lutym b. r. spożycie wynosiło 66.000 hkl. czyli o 10 tys. mniej, aniżeli w tym miesiącu w r. ub. co wynosi 13.1 °/₀ spadku. Od 1 stycznia do 1 marca r. b. spożycie wynosiło 121.000 hkl. t. zn. o 55.000 mniej, aniżeli w tym okresie w r. ub. co stanowi 29.2 °/₀ spadku. Przypuszczać należy na podstawie tych danych, że produkcja łączna w r. b. nie przekroczy 1, 100 tys. hkl. „Terol".

Łańcuch prasowy.

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 10 — i wzywam do wpłacenia WPana Jana Kościńskiego, kier. szk. oraz WPana Stanisława Wytyczka.

Fr. Wł. Flisowski
Szczucin.

Ojciec św. o antyreligijnych ustawach hiszpańskich.—

Przemawiając do jednej z pielgrzymek hiszpańskich, Ojciec św. poruszył sprawę nad wyraz przykrych wydarzeń, które zakłóciły spokój Hiszpanji. Przez uchwalenie t. zw. prawa o nauczeniu religijnem władze hiszpańskie pobiły, by użyć nowoczesnego wyrażenia, rekord w zakresie ustawodawstwa, zwróconego przeciwko Bogu i duszy. Przemówienie swe do pielgrzymów Papież zakończył wezwaniem do modlitwy za przyjaciół i nieprzyjaciół, poczem udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego.

Z teki Chochoła

Był kiedyś w pewnej szopie wiec,
Głośno urządzał go Centrolew
Lecz lud się jakoś nie chciał zwlec
Było trzech bosych i sześć cholew.

Zaś tuzin posłów przyszło tam,
Na własnym rządzie wieszać szmaty;
Zaś rej prowadził do stu gam
„Prezes" bez teki i krawaty . . .

Socjalista w kryzys bił,
A że był leniem od urodzin
Kazał parobkom szczędzić sił
I robić w polu ośm godzin.

Chadek-że zimno, deszcza brak
I ziemna pchełka żre kapustę,
Winę na rząd zwalał wrak
I miotał groźby, jak on tłuste.

Słowem-kto mówił lał się jad
I język w żądło się zamieniał,
Że jeden śpiący z węgla spadł,
A drugi głuchy wręcz oniemiał.

Wkońcu chłop pewien zabrał głos
I tak do posłów wypowiada ;
„Klnę się na ten mój siwy włos,
Że ciężkim grzechem jest ta zwada,

Bo gdy Ojczyzna nasza Mać
Przechodzi biedę, jak świat cały,
To wszystkie siły trza jej dać,
Aby ją w zdrowiu umacniały.

Wasza jest wina, że jest tak,
Bo tylko zawiść każdy szerzy,
A do tej władzy ostrząc smak,
Ten rząd wartością własną mierzy.

Biada, kto szarpie jako sęp
Ojczyzny wolnej żywe serce
I jako mątwa tworzy męt
To nie są syny, to-morderce!

Ktokolwiek rządzi - nasz jest rząd
I pragnie chyba jasnej zorzy —
Kto nie tak myśli - to precz stąd,
A niech zostanie ten, kto tworzy!"

Cicho się nagle robi wkrąg,
Tylko staruszka płacz aż dławi,
Że w wolnej Polsce tyle rąk
W błocie niezgody wciąż się pławi.

O, zaślepieńcy! Może was
Głos tego starca opamięta,
Że kraj to żaden martwy głaz,
Lecz żyć pragnąca, Macierz święta!

P. Władybór.

BIAŁE WIDMO

22) POWIEŚĆ Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA

(Ciąg dalszy)

Po dwóch godzinach raźnej jazdy droga od lasu poczęła łukiem biec ku Wiśle. Ujechano jeszcze kilka stajań i zatrzymano się w cieniu olbrzymiej, pogarbionej topoli, rosnącej na zapleśnionej szkarpie fosy.

— Teraz pójdziemy trochę piechtą — dziad się odezwał. — Miarkuję że za tą groblą lasu już być powinna owa chata . . .

— Więc na takiem bezludziu ten zbój mieszka? Może to nawet lepiej . . .

— Taki potwór zawsze stroni od ludzi. Nie chce nikomu być na oczach, ani się sprawiać, skąd wraca i z jakiej gleby żyje . . .

— Rozmawiając półgłosem, szli ukośnie ku rzece, bacznie rozglądając się wokół. Łąki, strzępy przylasków, to całe spłachcie rokiciny wypełniały okoliczny krajobraz, zaś chaty ledwie widniały na oddalonym widnokręgu. Aliści to odludzie wprost aż się zanosiło od śpiewu i ćwierkania nieprzeliczonych ptaków. Mogłeś tu słyszeć wszystkie dźwięki rozśpiewanych gardziołków, od cudnych treli, skończywszy na pokrzykach chruścieli i bekasów, zaszytych w bujnej trawie.

— Po pewnym czasie dziad przystanął i pokazał kosturem na zgrzybiałą chatynę, przycupniętą do ziemi tuż obok kończącego się lasu.

— Dobrze cię wiodłem — wyrzekł staruszek, zadowolony z siebie. — Oto ta chata . . . . .

Oczy Stacha ożywiły się błyskiem. Odetchnął z ulgą, że tak prędko odszukali owo zbójeckie gniazdo i widać było jak zaciśnięte usta drżą mu z niecierpliwości.

— Obym go tylko zastał doma — odezwał się po chwilce.

— Jakto, to prosto tam pójść myślisz? — zapytał starzec niespokojnie.

— Ale! — zaprzeczył Stach — Ja już na wszystko mam sposoby, jeno to najważniejsze, by nie był gdzie na łowach . . .

— Może Bóg ci poszczęści i ześle sprawiedliwość za te potworne mordy. Ja bobym cię nieba przychylił za twoją prawość i owo wielkie miłowanie.

Stachowi w jednej chwili stanęła w oczach ukochana Anusia i równocześnie przeszyło jak grotem wspomnienie jej nieszczęścia. Jakaś moc wstąpiła w niego nagle i odezwał się szybko: — Kochany dziadku, szkoda mi każdej chwili . . . Już wiem co robić, a reszta w rękach Boga . . . Spieszcie do wozu i wracajcie do domu. Ja stąd się udam ku lasowi . . . To zawiniątko — wskazał lnianą torebkę — wystarczy mi choćby na cały tydzień Anusię mi pozdrówcie i pwiedzcie mojej drogiej sierocie, że Stach na żaden sposób się nie pokpi bywajcie zdrowi i nie szczędźcie pociechy, jeśli będzie potrzeba — dodał, ściskając rękę starowiny.

Dziad przeżegnał go krzyżem i zawrócił powoli patrząc troskliwie za szybko oddalającym się chłopakiem.

— Wierzę, że on pomści te niesłychane krzywdy — szepnął jeszcze do siebie, poczem ujął różaniec i jął się szczerze modlić.

Stach ani razu nie spojrzał poza siebie, ale dążył naprzełaj ku lasowi, nie spuszczając swych bystrych oczu z widniejącej chałupki i omijając ją zdaleka. Krew w nim kipiała coraz bardziej, lecz

Z POLSKI

CZERWIEC.

25. N. Adalberta
26. P. Jana i Pawła
27. W. Władysława
28. Ś. Ireneusza
29. **C. Piotra i Pawła**
30. P. Lucyny

LIPIEC

1. S. Teodoryka

Przy czarnych świecach zmarł ze strachu. Dn. 11 bm. odbył się w Piotrkowie rzadki w sferach żydowskich ceremonjał t. zw. sądu przy czarnych świecach, który zakończył się śmiercią jednej ze stron.

Josek Schielman, właściciel realności miejskiej w Piotrkowie, wniósł skargę do sądu grodzkiego w sprawie przyznania mu eksmisji lokatora jego domu, właściciela sklepu obuwia Joska Ritterbanda. Na zasadzie dostarczonego materjału dowodowego sąd grodzki przyznał Schielmanowi prawo eksmisji, nadając wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. Ponieważ obie strony należały do sfer żydowskich, uznających tradycję rytuału, przeto Ritterband zaproponował rozstrzygnięcie sprawy drogą rabinackiego sądu przy czarnych świecach.

Podczas trwania sądu polubownego w mieszkaniu niejakiego Ajzenberga przy ul. Marsz. Piłsudskiego a mianowicie podczas składania przysięgi, Josek Schielman runął z krzykiem przerażenia na ziemię. Schielman zmarł w przeciągu kilkunastu minut nie odzyskawszy przytomności. Sąd powyższy uważany jest wśród Żydów Piotrkowa za dopust Boży. Na zebraniu senjorów Żydów postanowiono Ritterbanda nie eksmitować i zgodnie z wyrokiem Bożym ustalić go wiecznym lokatorem posesji Schielmana

Srebny Jubileusz Kapłański.

W tych dniach obchodzą 25-lecie swego kapłaństwa następujący księża diecezji tarnowskiej: ks. prałat dr. Józef Lubelski, kan. kap. kat., były poseł, ks. dziekan Antoni Odziomek, ks. prob. Badowski, ks. prb. Dunajecki, ks prob. Dziurżycki ks. prob. Jeż, ks. prob. Koza, ks. prob. Mendrala, ks. prob. Nagórzański, ks. prob. Pałka, ks. prob. Wielgus, kzs prob. Zachara, ks. prefekt Wieczorek i ks. prefekt Smołka.

Przeżyła 125 lat.

We wsi Kryczylsk, powiatu kostopolskiego zmarła p. Gliklich, licząca około 125 lat. Jak opowiadają mieszkańcy, zmarła ani razu nie chorowała. P. Gliklich twierdziła, że powodem tej długiej wędrówki życiowej był fakt, że nie jeździła pociągiem. Wątpliwe, czy znajdzie ona naśladowców.

Propagandowe święto morza odbędezie się w całej Polsce 29 czerwca. Protektorat objęli: Prezydent Rzeczypospolittj. Marsz. Piłsudski i Prymas Hland. Uroczystość ma się odbyć okazale z nabożeństwem i przemówieniami o znaczeniu morza. Nie damy się straszyć Hitlerowi

Tylko niewielu otrzymać może paszport zagraniczny Wszystkie starostwa grodzkie w Warszawie są nagabywane przez licznych amatorów wyjazdu zagranicę, przeważnie w celach kuracyjnych lub osobistych.

W związku ze znanym okólnikiem min. spraw wewn., ograniczającym liczbę wypadków, w których paszporty zagraniczne normalne — nie mówiąc już o ulgowych i bezpłatnych — może być wydawany zaledwie drobny odsetek zgłaszających się uzyskuje paszport zagraniczny.

Co pisze lud?

Tarnów.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ.

W niedzielę 18 czerwca odbył się w Tarnowie zjazd Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej z całej diecezji tarnowskiej. Zgromadziło się kilka tysięcy druchen z najdalszych nawet krańców diecezji.

Nabożeństwo odprawił w katedrze I. E. ks. Biskup D. Lisowski, który też przemówił gorąco w ojcowskich słowach do zapełniającej świątynię młodzieży.

Po defiladzie, którą opebrał ks. Prał. Dr. Lubelski, prezes Stowarzyszeń w towarzystwie starosty Sokołowskiego i starszyzny odbył się dalszy ciąg uroczystości na dziedzińcu klasztoru SS. Urszulanek.

I tu przemawiał I. E. ks. Biskup, któremu druchny zrobiły żywiołową owację. Witali zjazd: starosta Sokołowski, insp. Mucha, ks. poseł Dr. Czuj i p. Ziobro.

Wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczyposp. i ks. Kardynała Hlonda.

Osobnym punktem uroczystości były życzenia składane ks. Prałatowi Lubelskiemu z okazji Jego 25 lecia kapłaństwa. Przemówienia, wiersze, odczyty i bukiety kwiecia były wyrazem podzięki dla ks. Prezesa za Jego niestrudzoną pracę na niwie społecznej, a specjalnie w tych stowarzyszeniach, które pod Jego kierunkiem tak pięknie się rozwijają.

B.

ZE ŚWIATA.

Światowa konferencja gospodarcza została otwarta w Londynie przez króla Jerzego. Zjechali się na nią delegaci z całego świata. Zobaczymy, co uchwalą. (Ze strony Polski bierze udział wicem. Koc).

Samobójstwo słynnego poety ukraińskiego w Rosji. Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą. W Charkowie popełnił samobójstwo znany poeta Mikołaj Chwilewoj, jeden z największych poetów ukraińskich w Rosji sowieckiej. Przyczyną samobójstwa było rozczarowaeie poety z ustroju bolszewickiego.

Specjalnie przejął się poeta ostatnią akcją Sowietów, zamierzającą ku likwidacji ruchu kulturalnego i wogóle autonomji na Ukrainie.

Hindenburg chory. Stary prezydent, b. dowódca wojsk cesarskich niemieckich zachorował poważnie. Hitler gotuje się już do objęcia najwyższej władzy w Niemczech.

Majątek Stanów Zjednoczonych. Majątek narodowy Stanów Zjednoczonych zmniejszył się od roku 1929 o 115 miljardów dolarów, mianowicie z 362.000 000.000 do 247.000.000.000. Maksimum posiadania osiągnęły Stany Zjednoczone w r. 1920. Wynosiło ono wówczas 478 miljardów, czyli 4,587 dolarów na mieszkańca.

Hitleryzm w Austrji podnosi głowę coraz bardziej W ubiegłym tygodniu doszło do awantur połączonych z rzucaniem bomb do sklepów przez Hitlerowców, nie tylko z Wiednia, Innsbrucka, ale i w innych miastach. Władze austrjackie postanowiły zaprowadzić stan oblężenia i tępić hitleryzm bezwzględnie.

równocześnie przemawiał doń rozsądek. Nie, nie może pokpić sprawą, jeśli porwał się na nią.., musi rzecz każdą wziąć pod rozwagę i trzymać nerwy jak źrebaka na wodzy...

Słońce tymczasem schyliło się za bór i krwawą łunę rozlało na zachodzie. Ptactwo śpiewało jeszcze tu i ówdzie, ale już ciszej, senniej. Z łąk wracały zapóźnione bociany, jedynie jeszcze czajki uwijały się nad szuwarem mokradeł, zawodząc tak żałośnie, jakby były nieczułe na wrony i słodki czar wieczora.

Po chwili Stach, nie spotkawszy po drodze ni jednej żywej duszy, przedostał się do lasu. W lesie pod powałą rozsochatych sosen panował już pełen nastroju półmrok. Odgłosy dnia cichły coraz to bardziej, natomiast jakieś niepojęte poszmery i gędzenia odczuwało się wokół. To las odmawiał swe wieczorne pacierze...

Stach przystanął na chwilę, rozejrzał się uważnie, poczem chyłkiem jął się kierować w stronę grobli. Stąpał ostrożnie, by nie łamać gałęzi, a nawet torbę ukrył gdzieś pod pazuchą, aby się płótno nie bieliło.

W połowie drogi zwolnił do tego stopnia, że ledwie krok za krokiem posuwał się do celu.

Gdy już był blisko brzegu lasu, począł się czołgać na dłoniach i kolanach, głową jedynie wychylając swobodniej. Może pięćdziesiąt kroków dzieliło go od chaty, którą miał w oczach jak na dłoni. Była ałoli głucha, jąkby zamknięta i opuszczona.

— To — nic szepnął do siebie Stach — potom tu przybył, aby czekać do skutku. . . .

I począł czekać, tak cierpliwie jak nigdy.

Nie nudził się bynajmniej, bo każda chwila niosła mu coś nowego: ptaszek jakiś usiadł tuż koło niego, to ukazał się zając i przedniemi łapkami począł i obmywać rosą wąsaty pyszczek.

Wcześnie, kiedy już zmierzch sapadał, rozległ się nagle w lesie strzał, może o kilometr odległy.

Kiedy uciszyło się echo, las zamarł znowu, tylko w umyśle Stacha zaroiło się bardziej od przeróżnych domysłów.

Leżał dalej bez ruchu, nie spuszczając z ócz chaty. Pomimo zmierzchu widział ją doskonale i nikt nie mógł wejść do niej, aby go niespostrzegły oczy zaczajonego człowieka.

Naraz po jakiejś pół godzinie po sztrzale od strony lasu oderwała się wysoka ludzka postać. Po chwilce oczy Stacha rozeznały na barach idącego kłęb martwej sarny...

Wtem serce Stacha poczęło bić gwałtowniej... Postać rosłego kłusownika szła prosto do tej chaty, aż zatrzymała się w progu aby odeprzeć drzwi..

(C. d. n.)

Znaleziono zatopioną podwodną łódź niemiecką. Pomiędzy Windawą a latarnią morską Michajłowskaja na nieznacznej głębokości 18 do 20 mtr. rybacy zawadzili siecią o łódź podwodną, która zatonęła w czasie wielkiej wojny u brzegów Windawy. Badania zatonięcia tej łodzi wykazały, że pozostaje ona we względnie dobrym stanie. Najprawdopodobniej jest to jedna z łodzi niemieckich „U 10", „U 26" lub „U. P. '57", które zatonęły w zatoce Ryskiej. Starania podniesienia łodzi są w toku.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz łotewskich.

Upały w Anglji:

Katastrofalne upały nad środkową i południową Anglją trwają w dalszym ciągu i pociągają za sobą liczne ofiary w ludziach. W przeciągu środy zanotowano kilkadziesiąt wypadków udaru słonecznego. Termometr wskazuje temperaturę, jakiej już od lat 25 o tej porze nie notowano.

Orędzie biskupów katolickich rzeszy.

Biskupi katoliccy w Niemczech ogłosili list pasterski, w którym aprobują dążenia i cele polityki zagrnicznej rządu Hitlera, podkreślając, że Niemcy muszą odzyskać w świecie stanowisko, należne im z tytułu ich liczebności i misji kulturalnej. Orędzie biskupów występuje prrzeciwko uzależnianiu przynależności do narodu od wspólnoty krwi i rasy. Polityka taka prowadzi do niesprawiedliwości. Dobrobyt narodowy oparty być może tylko na sprawiedliwości, której stosowania biskupi domagają się również względem dotychczasowych wrogów rządu.

Orędzie wita deklarację rządu Hitlera, uznającą zasady chrześcijańskie, jako podstawy państwa, zaznaczając jednocześnie, że katolicy niemieccy uważają się jednocześnie, za członków wielkiego powszechnego Kościoła, którego głową jest ojciec św. Z tym kościołem ludność katolicka Niemiec związana jest nierozerwalnie. Wszelkie próby rozluźnienia tej spójni, względnie utworzenia niezależnego od Rzymu niemieckiego kościoła narodowego uważyliby za zamach na najświętsze uczucia.

Orędzie wysuwa wreszcie szereg postulatów dotyczących uznania wpływu Kościoła na wychowanie młodzieży oraz zapewnianie swobód prasie katolickiej.

Japonja kupuje od Rosi Sachalin?

„Charbinskoje Wremja“ ogłosiła sensacyjną wiadomość o możliwości sprzedaży przez rząd japoński Rosji sowieckiej Sachalinu.

Sprzedaż Schalinu pozostawać ma w związku z wycofaniem się Rosji sowieckiej Mandżurji sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. Rokowania w sprawie nabycia przez Japonję połowy Sachalinu należącego do Rosji sowieckiej mają nastąpić wkrótce.

Małżeństwa w poszczególnych państwach świata.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące liczby małżeństw, zawartych w III-cim kwartale roku ubiegłego w szeregu państw.

Jak wynika z tych danych, w Anglji wraz z Walją zawarto 94.662 małżeństw, we Francji 77.108. w Niemczech 75.972, w Polsce 52.180, we Włoszech 47.769, w Czechosłowacji 30.394, w Holandji 14.606, na Węgrzech 12.674, w Portugalji 9.923.

Z krajów pozaeuropejskich zawarto w Kanadzie 16.141 małżeństw. w Austrji 10.176.

Rozdział Kościoła od państwa w Hiszpanji doszedł już do ostatniego kresu. Religiji wolno będzie uczyć tylko w kościele i w domu. Prywatne klasztorne szkoły będą zamknięte. Zobaczymy, jak wyjdzie na tem Hiszpania.

Mussolini kandydatem do nagrody pokojowej Nobla.

Według doniesień dzienników z Rzymu, Mussolini ma otrzymać tegoroczną nagrodę Nobla za zasługi położone na polu pokoju w związku z doprowadzeniem do skutku parafowanego przed kilku dniami paktu czterech.

Kącik humoru.

TROCHĘ ZAPÓŹNO.

—Strasznie dużo żąda pani za tą wstążkę do kapelusza.

—Niech pani zwróci uwagę, że ona panią odmładza co najmniej o dziesięć lat—

—w takim razie przypnij pani jeszcze jedną taką wstążkę.—

JĄKAŁA.

Sędzia: Jak się nazywasz?

Oskarżony: Woj . . . woj . . , woj- . . ciech Ją . . ją-ią-kała . . .

Sędzia: Czy zawsze się tak jąkasz?

Osk. Nie . . nie . . zawsze.

Sędzia: tylko kiedy?

Osk: Wte . . . wte . . . wte . . . dy, kie-hie-dy mó . . . wię.

Pren. w Polsce rocznie 10 zł. kwart. 2·50 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Wilk.

Ceny ogłoszeń: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł, 1/4 str. 150 zł, ósemka str. 75 zł, szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“ Drukarnia „Nowość“ Brzesko ul. Sienkiewicza